

17 grudnia 2010



Poszerzać horyzonty, realizować marzenia

Jasiek Mela - młody podróżnik, zdobywca obu biegunów Ziemi, założyciel fundacji niosącej pomoc osobom niepełnosprawnym w Antykwariacie Naukowym im. A. Metzgera w Kielcach promował swoją książkę. „Poza horyzonty” to autorski zapis wydarzeń, które rozegrały się przed ośmioma laty w życiu 13-letniego wówczas Jaśka, ale przede wszystkim opis trudnej drogi którą pokonał, by powrócić do normalnego, dającego satysfakcję życia.

Do stolicy województwa świętokrzyskiego Mela przyjechał na zaproszenie Urzędu Marszałkowskiego i Świętokrzyskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego. Program jego wizyty był niezwykle napięty; m.in. w Wyższej Szkole Ekonomii i Prawa spotkał się ze studentami kieleckich uczelni, natomiast po południu w Antykwariacie Naukowym im. A. Metzgera rozmawiał z czytelnikami o wydanej przez National Geographic książce pt. “Poza Horyzonty.

- Jestem niespokojną duszą więc wielogodzinne, mozolne spisywanie własnych przemyśleń i wspomnień było dla mnie ogromnym wyzwaniem - mówił. - Na szczęście ludzie z National Geographic bardzo mi pomagali więc te katusze nie były aż tak drastyczne - żartował Mela. Pytania osób przybyłych na spotkanie z podróżnikiem wykraczały daleko poza treści zawarte w książce - dotyczyły także jego codziennych zmagania z niepełnosprawnością, działalności Fundacji „Poza Horyzonty”, którą założył, by nieść pomoc innym, a także planów podróżniczych na najbliższą przyszłość. - Najbliższa przyszłość? Przede wszystkim działalność Fundacji! Dzięki niej możemy nie tylko kupować protezy dla osób po amputacjach, ale sprawiać, by ci ludzie uwierzyli, że można wyjść z domu i robić rzeczy wielkie i wspaniałe. Że można poszerzać horyzonty własnego myślenia i przełamywać bariery dotąd nieprzełamane - mówił młody podróżnik.

Na zakończenie spotkania w Antykwariacie Naukowym im. A. Metzgera Jasiek Mela... pozował do zdjęć i rozdawał dedykacje na kartach swojej książki.

“Życie jest cudem. Zawsze. Nawet, gdy jest cholernie trudne. Ja straciłem bardzo wiele. Oglądałem pożar rodzinnego domu, młodszy brat utonął na moich oczach, a ja sam w wypadku straciłem rękę i nogę. Niby wiele straciłem, ale zyskałem dużo więcej i uważam się za szczęściarza. Staram się doceniać to, co mam, a mam piękne życie. Tak chcę je widzieć i tego życzę każdemu z Was. Każdy sam decyduje o kolorach swojego życia, każdy ma paletę farb. Polecam kolor niebieski. Ta książka to zbiór kolorów, które widziałem w życiu. Czasem wydawało mi się, że to same szarości. A teraz? Sami zobaczcie” - możemy przeczytać w

książce Jaśka Meli „Poza horyzonty”.